

# 0 tonącym i brzytwie

8 marca 2009

Niewypłacalność banków europejskich w wyniku strat poniesionych przez bankierów spekulantów na derywatach jest niespotykana w dziejach świata. Nie usprawiedliwia to jednak polityków, że w obliczu takiej tragedii podejmują działania nieoptymalne. Nie stanowi usprawiedliwienia brak wiedzy ekonomicznej wykraczający poza transakcje handlowe alkoholem w sejmowych spelunkach. Nie stanowi usprawiedliwienia nieznanomość zasad działania systemu bankowego. Nie stanowi usprawiedliwienia kompletny brak wiedzy o instrumentach pochodnych – derywatach. Politycy w całej Europie od rządzących po opozycję zawiedli zaufanie narodów. W takiej sytuacji powinni swój los złożyć w ręce narodów i powstrzymać się od podejmowania drastycznych kroków.

Dzieje się jednak inaczej. Politycy zatajają wielkość i przyczyny strat bankierów. Postanowili próbować ratować przyjaciół spekulantów dokapitalizowując niewypłacalne banki pieniędzmi podatników. Sądziли, że wpompowanie miliardów euro rozwiąże sprawę. Ku ich przerażeniu okazuje się, że straty przekraczają biliony euro, że w całości pochłoneły wypracowany przez pokolenia majątek akcjonariuszy. Pompowanie bilionów nie jest takie proste. Nawet dla państwa takie kwoty są astronomiczne. I zaczęli kombinować, szukać jakiegoś geszefciku, który umożliwiłby zgromadzenie funduszy ratunkowych. Pomyśleli, że skoro jedno państwo może mieć problem z pozyskaniem środków, to niech dług zaciągnie cała strefa euro. Innymi słowy postanowili beczelnie zastawić również te państwa, które ze spekulacją nie miały nic wspólnego (np. Słowacja). Oto co oszuści bankierzy i politycy rozumieją przez solidarność europejską. Dobrze zapamiętajmy tę lekcję.

Jednocześnie zaczęto wywierać niesłychaną presję na państwa nie będące w sferze euro, aby do niej przystąpiły. Doskonale

możemy to obserwować w Polsce. W dramatycznym przemówieniu w Sejmie Tusk roztaczał wizję bankructwa Polski, bo po emisji euroobligacji rynek będzie wyczyszczony z pieniądza i Polska nie zdoła uplasować swoich papierów skarbowych refinansujących dług zagraniczny. Wiosek słuszny. Ale dlaczego Tusk nie pomyślał dalej? Skoro będzie zgłaszany na rynku tak potężny popyt na pieniądz ze strony rządów, to jaki to będzie miało wpływ na oprocentowanie euro na rynku. Chyba nawet przedszkolak orientuje się, że zwiększony popyt wywoła wzrost cen, w tym wypadku stóp procentowych. Ponadto inni pożyczkobiorcy i kredytobiorcy będą wypchnięci z rynku. A to ostatecznie zabije kredyt dla przedsiębiorstw i konsumentów. W imię czego mamy płacić rachunek za spekulantów? Co takiego Komisja Europejska ma na Tuska, że zachowuje się jak pies na smyczy? Szczerze mówiąc nie interesuje nas to. Utrata zaufania do klasy politycznej wymusza jej całkowitą wymianę.

Polska nie powinna wchodzić do strefy euro dopóki nie zostanie wszczęte międzynarodowe śledztwo, co do skali i natury strat w bankach. Jak można wchodzić do tego bagna, nie badając nawet dna po którym zamierza się stąpać? Jak można narażać Polskę na utratę rezerw dewizowych w trakcie skazanej z góry na porażkę obrony kursu złotówki po wejściu do systemu ERM2? Jak można podejmować się stabilizacji kursu, dopóki nie zostanie wycięte źródło szalejących na światowych rynkach spekulacji? To już nie jest idiotyzm, to jest zdrada stanu.

Panom Tuskom uświadamiamy, że czas waszego pokolenia w życiu politycznym Polski skończył się. Pokolenie dorosłe po czerwcu 1989 r. już wkrótce przejmie władzę w Polsce. Uratuje naszą Ojczyznę, a zdrajców, oszustów i hochsztaplerów ukarze.

Autor: Tomasz Urbaś

Źródło: [urbas.blog.onet.pl](http://urbas.blog.onet.pl)